

MACIEJ KOSZOWSKI

DOMNIEMANIE CZY DEFINICJA ZGODNOŚCI TOWARU
Z UMOWĄ**1. Wprowadzenie**

Artykuł 4 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 141, poz. 1176, z 2002 r.)¹, podobnie jak art. 2 ust. 2 implementowanej tą ustawą dyrektywy², odwołuje się do pojęcia domniemania zgodności towaru z umową. W polskiej doktrynie pojawiły się jednak wątpliwości odnośnie do przyjętych w tych aktach rozwiązań prawnych: tylko nieliczni autorzy pozostają przy konstrukcji domniemania, większość stoi na stanowisku, że mamy tutaj do czynienia z jakimś rodzajem ustawowej definicji niezgodności. Ponieważ definicja legalna a domniemanie prawne to dwie zupełnie różne instytucje, prawidłowe zrozumienie postanowień ustawy (i dyrektywy) posiada istotne znaczenie zarówno z punktu widzenia teorii, jak i praktyki.

2. Dyrektywa

Poczynając od art. 2 ust. 2 dyrektywy, należy zauważyć, iż jego brzmienie może zrodzić rozbieżności interpretacyjne. Mianowicie, w tłumaczeniu tego artykułu na język polski użyto zwrotu: „domniemywa się, że towary są zgodne z umową, jeżeli...”, co mogłoby zostać potraktowane jako nie do końca pokrywające się z angielską wersją tekstu dyrektywy. Artykuł 2 ust. 2 dyrektywy w języku angielskim zawiera bowiem wyrażenie: „consumer goods are presumed to be in conformity with the contract if...”, gdzie termin „presume”, przekładając go

¹ Dla uproszczenia zwana dalej w skrócie „ustawą” lub „ustawą o sprzedaży konsumenckiej” (czasem poprzedzonymi jeszcze przymiotnikami „polska”).

² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1999/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji (Dz. Urz. WE L 171 z 07.07.1999), zwana dalej „dyrektywą”.

na język polski, można by rozumieć na dwa sposoby: *primo* jako „przypuszczać”, *secundo* jako „przyjmować” albo „zakładać”³. Nie wchodząc w zawiłe rozważania natury lingwistycznej, wybranie drugiego z tych znaczeń, przynajmniej *prima facie*, skłaniałoby do tezy, iż dyrektywa ustanawia definicję, a nie domniemanie niezgodności towaru z umową⁴.

Powyższą rozbieżność, jeśli w ogóle na gruncie języka angielskiego rzeczywiście występuje, usuwa jednakże treść preambuły do dyrektywy, i to zarówno w przekładzie polskim, jak i wersji angielskiej. W motywie 8 preambuła ta wprost stanowi, iż „w celu ułatwienia stosowania zasady zgodności z umową, użytecznym jest wprowadzenie *wzruszalnego domniemanie* zgodności z umową obejmującego najpowszechniejsze sytuacje...”⁵. Co więcej z dalszej zawartości tego motywu dowiadujemy się, iż „w braku szczególnych warunków umownych, a także w przypadku, gdy zastosowanie ma klauzula minimalnej ochrony, elementy wspomniane w tym domniemaniu *mogą* (a nie *muszą* MK) być użyte do ustalenia braku zgodności towarów objętych umową...”⁶. Również więc i ten fragment wydaje się wskazywać, iż przy stwierdzaniu (nie)zgodności towaru z umową przesłanki domniemanie mają pełnić wyłącznie funkcję pomocniczą (stanowiąc tylko pewne niekonkluzywne wskazówki), a nie definitywnie przesądzać o jej zaistnieniu.

W konsekwencji, przez wzgląd na zasadę interpretacji postanowień aktu prawnego w świetle celów i wartości wymienionych w treści jego preambuły, zasadnym jest przyjąć, że art. 2 ust. 2 dyrektywy wprowadza *wzruszalne domniemanie*, które to w pewnym zakresie odniesienia może, ale nie musi posłużyć przy

³ Zob. hasło „presume” w: *Słownik Collins*, wersja 3.03.2007; *Wielki Słownik PWN-OXFORD*, wyd. pwn.pl sp. z o.o., 2007, por. też sposób definiowania słowa „presume” w słowniku angielsko-angielskim: *Macmillan English Dictionary for Advanced Learners 2nd Edition*, 2007. Podobnie dwuznaczny wydaje się być użyty w wersji niemieckiej czasownik „vermuten”, który można by tłumaczyć zarówno jako „przypuszczać”, jak i jako „sądzić”; zob. http://megaslownik.pl/slownik/niemiecko_polski/24827,vermuten, por. jedn., gdzie to drugie znaczenie nie zostało już wyszczególnione, <http://slovníki.pwn.pl/niemiecki/de/vermuten>.

⁴ Drugie z wymienionych znaczeń słowa „presume” zdają się przyjmować F. Wejman i F. Zoll. Tłumacząc art. 2 ust. 2 dyrektywy na język polski posłużyli się oni bowiem zwrotem „dobra *uważa się* za zgodne z umową, jeżeli...”. Zob. F. Wejman i F. Zoll, *Sprzedaż konsumencka*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, rok VII, z. 4/1998, s. 762.

⁵ Identycznie w wersji angielskiej oraz niemieckiej: „whereas, in order to facilitate the application of the principle of conformity with the contract, it is useful to introduce a *rebuttable presumption* of conformity with the contract covering the most common situations...”, „um die Anwendung des Grundsatzes der Vertragsmäßigkeit zu erleichtern, ist es sinnvoll, eine *widerlegbare Vermutung* der Vertragsmäßigkeit einzuführen, die die meisten normalen Situationen abdeckt”, gdzie odpowiednio termin „a rebuttable presumption” oraz „eine widerlegbare Vermutung” jednoznacznie przemawia przeciwko alternatywnej koncepcji „sztywnej” definicji.

⁶ W wersji ang.: „whereas, furthermore, in the absence of specific contractual terms, as well as where the minimum protection clause is applied, the elements mentioned in this presumption may be used to determine the lack of conformity of the goods with the contract”; w niem.: „in Ermangelung spezifischer Vertragsklauseln sowie im Fall der Anwendung der Mindestschutzklausel können die in dieser Vermutung genannten Elemente verwendet werden, um die Vertragswidrigkeit der Waren zu bestimmen”.

ustalaniu istnienia (nie)zgodności towaru z umową. Jak widać pod tym względem projektodawcy dyrektywy w sposób świadomy odstąpili od rozwiązań konwencji wiedeńskiej⁷. Ta w art. 35 ust. 1 i 2 zdaje się ustanawiać wyczerpującą definicję zgodności towaru z umową na wypadek, gdy strony same nie poczyniły uzgodnień w tejże materii^{8,9}.

3. Polska ustawa o sprzedaży konsumenckiej

Polska ustawa o sprzedaży konsumenckiej w art. 4 ust. 2 i 3 podobnie jak art. 2 ust. 2 dyrektywy wyraźnie mówi o domniemaniu zgodności towaru z umową; z tą tylko różnicą, że odróżnia ona domniemanie zgodności w przypadku indywidualnego uzgadniania właściwości towaru konsumpcyjnego od domniemania zgodności w pozostałych przypadkach¹⁰. Biorąc więc pod uwagę obowiązek transpozycji dyrektywy do porządków krajowych oraz nakaz wykładni przepisów prawa krajowego w zgodzie z prawem unijnym (wykładni pronunijnej), konstrukcję użytą w ustawie należałoby ponad wszelką wątpliwość traktować jako wzru-

⁷ Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzona w Wiedniu 11 kwietnia 1980 r.; ratyfikowana przez Polskę 13 marca 1995 r. (Dz.U. Nr 45, poz. 286, z 1997 r.), w stosunku do której weszła w życie z dniem 1 czerwca 1996 r.

⁸ Artykuł 35 ust. 2 konwencji wiedeńskiej stanowi: „jeżeli strony nie uzgodniły inaczej, towary są zgodne z umową tylko wówczas gdy...” („except where the parties have agreed otherwise, the goods do not conform with the contract unless they...”).

⁹ Na konstrukcję domniemania na gruncie art. 35 ust. 2 konwencji wiedeńskiej, tak jak ma to miejsce w przypadku dyrektywy, wydaje się jednak wskazywać S. Grundmann, *Consumer Law, Commercial Law, Private Law: How can the Sales Directive and the Sales Convention be so Similar?*, „European Business Law Review”, t. 14, 3/2003, s. 240.

¹⁰ Art. 2 ust. 2 dyrektywy: „domniemywa się, że towary konsumpcyjne są zgodne z umową, jeżeli: a) odpowiadają opisowi podanemu przez sprzedawcę i mają właściwości towarów, które sprzedawca przedstawił konsumentowi jako próbkę lub wzór; b) nadają się do jakichkolwiek szczególnych celów, do których potrzebne są konsumentowi, a o których zawiadomił on sprzedawcę w czasie zawierania umowy i które sprzedawca zaakceptował; c) nadają się do celów, do których towary tego samego rodzaju są normalnie stosowane; d) wykazują jakość i wykonanie, które są normalne dla towarów tego samego rodzaju i jakich konsument może racjonalnie oczekiwać, charakter towarów i biorąc pod uwagę wszelkie oświadczenia publiczne na temat szczególnych właściwości towarów, jakie wygłosił na ich temat sprzedawca, producent lub ich przedstawiciel, w szczególności w reklamie lub na etykiecie”.

Art. 4 ust. 2 ustawy: „w przypadku indywidualnego uzgadniania właściwości towaru konsumpcyjnego domniemywa się, że jest on zgodny z umową, jeżeli odpowiada podanemu przez sprzedawcę opisowi lub ma cechy okazanej kupującemu próbki albo wzoru, a także gdy nadaje się do celu określonego przez kupującego przy zawarciu umowy, chyba że sprzedawca zgłosił zastrzeżenia co do takiego przeznaczenia towaru”.

Art. 4 ust. 3 ustawy: „w przypadkach nieobjętych ust. 2 domniemywa się, że towar konsumpcyjny jest zgodny z umową, jeżeli nadaje się do celu, do jakiego tego rodzaju towar jest zwykle używany, oraz gdy jego właściwości odpowiadają właściwościom cechującym towar tego rodzaju. Takie samo domniemanie przyjmuje się, gdy towar odpowiada oczekiwaniom dotyczącym towaru tego rodzaju, opartym na składanych publicznie zapewnieniach sprzedawcy, producenta lub jego przedstawiciela; w szczególności uwzględnia się zapewnienia, wyrażone w oznakowaniu towaru lub reklamie, odnoszące się do właściwości towaru, w tym także terminu, w jakim towar ma je zachować”.

szalne domniemanie, a nie „sztywną” definicję zgodności towaru z umową¹¹. Tym bardziej jeszcze, że na płaszczyźnie językowej postanowienia ustawy nie tylko nie rodzą w tym względzie jakichkolwiek zastrzeżeń co do ich jasności, ale wręcz pokrywają się z rozwiązaniem przewidzianym w dyrektywie, co eliminuje również ewentualny kontrargument z tzw. granic wykładni prounijnej¹².

W polskiej literaturze przedmiotu panuje jednak pogląd odmienny, oczywiście sprzeczny z literalnym brzmieniem polskiej ustawy oraz celami zakreślonymi w motywie 8 preambuły dyrektywy. Zgodnie z nim zarówno dyrektywa, jak i polska ustawa o sprzedaży konsumenckiej, ustanawiają definicję niezgodności towaru z umową¹³. Przy tej okazji kierowane są też nieraz krytyczne uwagi pod adresem polskiego ustawodawcy oraz jego techniki legislacyjnej, jakoby to ustawowa konstrukcja domniemania miała być „jurydycznie wadliwa”¹⁴.

Rzadko kiedy można tu natomiast spotkać głosy bliższe koncepcji domniemania sformułowane w tonie, iż pojęcie niezgodności z umową nie zostało w art. 4 ust. 2 i 3 ustawy zdefiniowane, a jedynie przybliżone¹⁵. W odniesieniu do dyrektywy takie stanowisko w polskiej nauce prawa zdaje się zajmować E. Wieczorek. W jej ocenie „nawet jeżeli towar nie posiada cech wskazanych w domniemaniu, może on być zgodny z umową. Z drugiej strony istnienie tych cech nie przesądza o jego zgodności”¹⁶.

¹¹ W przedmiocie zasad, wedle których powinno się interpretować polską ustawę o sprzedaży konsumenckiej, zob. M. Koszowski, *Zasady interpretacji aktów prawnych powstałych w wyniku implementacji dyrektywy 99/44/WE na przykładzie polskiej ustawy o sprzedaży konsumenckiej*, „Przegląd Legislacyjny” 3/2010, s. 25–41.

¹² Na temat wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem Unii Europejskiej, w tym jej modeli i granic, zob. M. Koszowski, *Wykładnia prawspółnotowa w ujęciu teoretyczno prawnym*, „Przegląd Legislacyjny” 3/2009, s. 69–95 oraz cytowana tam literatura.

¹³ Zob.: E. Łętowska, *Europejskie prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2004, s. 287; J. Szczotka, *Sprzedaż konsumencka. Komentarz*, wyd. 2, Lublin 2007, s. 54; M. Gajek, *Niezgodność z umową jako przesłanka odpowiedzialności sprzedawcy towaru konsumpcyjnego*, „Monitor Prawniczy” 5/2003, s. 209; A. Sikorska, *Ciężar dowodu w przypadku odstąpienia od umowy sprzedaży przez kupującego z powodu wad rzeczy lub niezgodności towaru z umową*, „Radca Prawny”, rok XVIII, 1/2005 (76), s. 60–61; E. Habryn-Motawska, *Niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową sprzedaży konsumenckiej*, Warszawa 2010, s. 26, 40–45, 50; A. Brzozowski, (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450–1088*, t. 2, wyd. 5, Warszawa 2009, s. 271; J. Pisuliński (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 7, wyd. 2, Warszawa 2004, s. 176–177; J. Jezioro (w:) J. Jezioro (red.), *Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 133–135; por. też M. Pecyna, *Ustawa o sprzedaży konsumenckiej. Komentarz*, wyd. 2, 2007, s. 97–100 oraz M. Gajek, op. cit., s. 208–209.

¹⁴ Zob. J. Szczotka, op. cit., s. 54. Tak też J. Jezioro, op. cit., s. 133 oraz E. Habryn-Motawska, op. cit., s. 28, 39–40, 45, 50.

¹⁵ Zob. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania – część szczegółowa*, wyd. 8, Warszawa 2010, s. 68–69; podobnie wydają się J. Dutkiewicz, M. Piłka, P. Kubis, M.M. Wiewiórski, *Pytania i odpowiedzi*, Nowa ustawa o sprzedaży konsumenckiej. Poznaj swoje prawa, „Vademecum Rzeczpospolitej” nr 46, 26 lutego 2003 48 (6428), s. 4.

¹⁶ E. Wieczorek, *Sprzedaż konsumencka*, (w:) *Europejskie prawo konsumenckie a prawo polskie*, Kraków 2005, s. 171; z nie do końca wiadomych powodów postanowienia art. 4 ust. 2 i 3 polskiej ustawy o sprzedaży konsumenckiej autorka ta uznaje już jednak za niewyczerpującą definicję niezgodności towaru z umową, a nie za domniemanie takiej niezgodności, zob. E. Wieczorek, *Sprzedaż konsumencka. Komentarz do ustawy*, Gdańsk 2005, s. 51.

4. Wymóg kumulatywnego wystąpienia przesłanek

By móc powołać się na domniemanie zgodności towaru z umową przesłanki tego domniemania powinny wystąpić łącznie; o takiej konieczności wprost wspomina motyw 8 preambuły dyrektywy¹⁷. Z okoliczności danego przypadku może jednak wynikać, że jedna z przesłanek domniemania nie powinna być w ogóle brana pod uwagę, bo np. sprzedawca nie okazał kupującemu żadnej próbki lub wzoru tudzież nie podał kupującemu jakiegokolwiek opisu towaru lub brak było zapewnień producenta. W takim wypadku zastosowanie będą miały tylko pozostałe przesłanki domniemania, w sensie, iż ich spełnienie wystarczy by domniemywać zgodność towaru z umową¹⁸.

Pod względem wymogu kumulatywnego wystąpienia przesłanek domniemania polska ustawa o sprzedaży konsumenckiej może jednak wzbudzić wątpliwości. Mianowicie, w odróżnieniu od art. 2 ust. 2 dyrektywy, polski prawodawca rozróżnił przypadki indywidualnego uzgadniania właściwości towaru od pozostałych, ustanawiając dla każdej z tych grup odmienne przesłanki domniemania zgodności towaru z umową. Mogłoby się zatem wydawać, iż również wymóg łącznego wystąpienia takowych przesłanek został w polskiej ustawie zmodyfikowany.

Dokładnie chodzi tu o relację między domniemaniem z art. 4 ust. 2 ustawy (indywidualne uzgadnianie właściwości towaru) a domniemaniem z art. 4 ust. 3 ustawy (brak indywidualnego uzgadniania). Rodzi się bowiem pytanie, czy w sytuacji gdy miało miejsce indywidualne uzgadnianie właściwości towaru, sprzedawca, by skorzystać z domniemania zgodności, obowiązany jest również wykazać spełnienie przez towar przesłanek domniemania przewidzianego na wypadek kiedy takie uzgadnianie się nie odbyło. Wydaje się, choćby przez wzgląd na nakaz interpretacji postanowień ustawy w zgodzie z dyrektywą oraz semi-imperatywny charakter tej ostatniej (możliwość odchodzenia od postanowień dyrektywy w ustawodawstwie krajowym wyłącznie na korzyść konsumenta – art. 8 dyrektywy), że odpowiedź na nie winna być zdecydowanie twierdząca¹⁹.

Od wskazanego w poprzednim akapicie wymogu „łączności” trzeba by jednak dopuścić pewien wyjątek, i to zarówno w stosunku do dyrektywy, jak i polskiej ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Dotyczy on sytuacji, gdy z opisu przedstawi-

¹⁷ Zgodnie z motywem 8 preambuły dyrektywy: „...elementy przyjęte w domniemaniu kumulują się...”.

¹⁸ Teza ta znajduje pełne pokrycie w końcowym fragmencie motywu 8 preambuły dyrektywy: „...jeśli okoliczności przypadku sprawiają, że jeden z elementów będzie w sposób oczywisty nieprawidłowy, tym niemniej pozostałe elementy domniemania będą nadal miały zastosowanie”.

¹⁹ Na stanowisku, że indywidualne uzgadnianie towaru nie wyłącza przesłanek domniemania z art. 8 ust. 3, wydają się stać: E. Wieczorek, *Sprzedaż...*, s. 51; M. Pecyna, op. cit., s. 127–129, 132; J. Szczotka, op. cit., s. 57; E. Habryn-Motawska, op. cit., s. 24–32, 49–50; por. też M. Gajek, op. cit., s. 210 oraz J. Pisuliński, op. cit., przypis nr 585 na s. 177. Na konieczność kumulatywnego wystąpienia przesłanek domniemania na tle dyrektywy oraz na brak takiej konieczności w ustawie o sprzedaży konsumenckiej, z tym że nie w celu wykazania zgodności, lecz niezgodności z umową, wskazuje jednak E. Wieczorek, *Sprzedaż...*, s. 51.

nego przez sprzedawcę lub ze szczególnego celu określonego przez kupującego przy zawieraniu umowy w sposób oczywisty wynika, że towar nie może mieć właściwości cechujących towary tego samego rodzaju lub nadawać się do celu, do jakiego towary tego rodzaju są zwykle używane, albo że ten opis lub cel pozostaje w jawnej sprzeczności z zawartością publicznych zapewnień. Wówczas w tym „niedającym się pogodzić” zakresie sprzedawca, chcąc się powołać na domniemanie zgodności, nie będzie musiał wykazywać przesłanek z art. 4 ust. 3 ustawy, o ile oczywiście udowodni, że uzgodnienia o takiej właśnie treści między nim a konsumentem rzeczywiście miały miejsce²⁰.

Za przyjęciem wspomnianego wyjątku przemawia głównie to, iż w przypadku opisu lub celu, o jakim była mowa wyżej, konsument najprawdopodobniej wiedział, a przynajmniej oceniając rozsądnie powinien był wiedzieć, iż czyniący zadość temu opisowi lub celowi towar nie spełni przesłanek z art. 4 ust. 3 ustawy. To zaś z mocy art. 7 ustawy (art. 2 ust. 3 dyrektywy) zwolniłoby sprzedawcę z odpowiedzialności. Ponadto opis sprzedawcy pozostający w jawnej sprzeczności z publicznym zapewnieniem można by kwalifikować jako sprostowanie takiego zapewnienia, co również zgodnie z art. 5 ustawy (art. 2 ust. 4 tiret 2 dyrektywy) skutkowałoby brakiem odpowiedzialności z tytułu niezgodności. Większe problemy wiążą się z okazaną konsumentowi próbką lub wzorem. Albowiem w ich przypadku o wiele trudniej zdaje się być wykazywać „oczywiste” związki między wiedzą kupującego (czy tą rzeczywistą, czy tą postulowaną) a faktem obejrzenia wzoru lub wypróbowania próbki.

Przedstawione rozwiązanie kwestii relacji domniemań z art. 4 ust. 2 i 3 ustawy nie podważa bynajmniej zasady, iż przesłanki indywidualnego uzgadniania właściwości towaru należy udowodnić tylko wtedy, gdy takie uzgadnianie się rzeczywiście odbyło. To samo dotyczy się publicznych zapewnień. Ilekroć do indywidualnych uzgodnień nie doszło lub nie zostały złożone publiczne zapewnienia bezdyskusyjnym jest bowiem, iż do skorzystania z domniemania zgodności wystarczy powołać się na resztę z jego przesłanek.

5. Istota domniemania

Skoro dyrektywa 1999/44/WE, a za nią polska ustawa o sprzedaży konsumenckiej, nie zawierają ustawowej definicji (nie)zgodności towaru z umową, a jedynie wrzuszalne domniemanie, to jak w takim razie należy rozumieć przyjętą w nich konstrukcję prawną? Samo stwierdzenie, iż wystąpienie przesłanek domniemania nie skutkuje od razu uznaniem towaru za zgodny z umową, oraz

²⁰ Podobnie J. Szczotka, op. cit., s. 57; M. Pecyna, op. cit., s. 132; odmienny pogląd, tj. iż indywidualne uzgadnianie w ramach sprzedaży konsumenckiej może działać jedynie na korzyść kupującego, zdaje się natomiast przejawiać M. Gajek, op. cit., s. 210.

że brak spełnienia tych przesłanek nie musi *ex defintione* oznaczać niezgodności, zdaje się wnosić niewiele. Nawet więcej, takie ukształtowanie kluczowej dla konsumentów i sprzedawców instytucji, jaką jest zgodność towaru z umową, zdaje się budzić poważne zastrzeżenia. Abstrahując od ogólnikowości samych przesłanek domniemania, również w razie ich definitywnego ustalenia, dalej trudno jest prognozować, czy w konkretnym stanie faktycznym sprzedawca będzie wobec konsumenta odpowiadał, czy też nie. To zaś, w przypadku spraw nagminnych o niskiej wartości przedmiotu sporu, do jakich niewątpliwie należą spory konsumenckie, mogłoby grozić albo paraliżem wymiaru sprawiedliwości z powodu nadmiernej liczby skarg, albo nadużywaniem przez profesjonalistów „kauczukowej” regulacji poprzez odrzucanie *a limine*, „niezaskarżanych” później przez konsumentów reklamacji.

Z nadmienionych wyżej względów, tj. chęci zapewnienia prawu konsumentowi minimum pewności oraz efektywności, dla celów sprzedaży konsumenckiej zasadne wydaje się przyjęcie, że z reguły za towar zgodny bądź niezgodny z umową należy uznać odpowiednio towar spełniający, bądź nie, przesłanki z domniemania zgodności, a jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach w drodze wyjątku uprawnionym jest postąpić inaczej. Ponadto, wyjaśnieniem pojęcia niezgodności towaru z umową, a tym samym jego sprecyzowaniem, powinna się zająć judykatura, ono samo zdaje się bowiem stanowić bardziej „delegacje” dla ustanowienia bardziej szczegółowych reguł (norm) niż przyznawać każdorazowo orzekającemu sędziemu prawo do swobodnego uznania.

W efekcie, taki jak w dyrektywie (ustawie) sposób unormowania reżimu odpowiedzialności profesjonalnych sprzedawców wobec konsumentów prezentuje się z jednej strony jako rozwiązanie nowatorskie w porównaniu do „ściślejsz” definicji niezgodności przewidzianej w art. 35 konwencji wiedeńskiej; konstrukcja wzruszalnego domniemania sprzyja bowiem wydawaniu sprawiedliwych rozstrzygnięć uwzględniających specyfikę konkretnego przypadku, podczas gdy możliwość „sądowego” doprecyzowywania poszczególnych przesłanek domniemania pozwala zapewnić dostateczną dozę pewności prawa, wychodząc naprzeciw bieżącym potrzebom rynku i oczekiwaniom konsumentów. Z drugiej jednak strony w odniesieniu do systemów prawnych takich jak polski, z racji niemożności ustanawiania w dziedzinach prawa prywatnego prawnie wiążących precedensów sądowych, sposób ten wydaje się być nader ryzykowny. Brak „jednoznacznej” definicji tego, co uchodzić ma za zgodne z umową, może tu doprowadzić do znacznych rozbieżności w orzekaniu, w rezultacie dając wrażenie przypadkowości i dowolności przy rozstrzyganiu sporów konsumenckich. W dodatku z powodu z reguły niewielkiej wartości towarów konsumpcyjnych i wynikającej z tego niecelowości prowadzenia formalnego i długotrwałego postępowania przed sądem, polscy konsumenci mogą zostać nie tyle prawnie, co faktycznie pozbawieni możliwości dochodzenia uprawnień z tytułu niezgodności. Pomijając już aspekt, iż niedookreślenie w prawie unijnym zasad odpowiedzialności za jakość wprowa-

dzanych do obrotu konsumenckiego towarów nie służy osiągnięciu jednności prawa Unii Europejskiej oraz zbliżaniu porządków prawnych państw członkowskich²¹.

6. Zakres swobody umów

Nieco innym zagadnieniem jest możliwość umownego doprecyzowania przesłanek domniemanie w celu uczynienia zeń definicji niezgodności. Wydaje się mianowicie, iż zgodną wolą stron będzie można rozszerzyć zakres odpowiedzialności sprzedawcy poprzez odebranie mu możliwości wykazywania zgodności z umową wówczas, gdy przesłanki domniemanie nie są spełnione. Podobnie jak dopuszczalnym jawi się zaostrzenie odpowiedzialności z tytułu niezgodności towaru z umową drogą rozciągnięcia jej na okoliczności w dyrektywie i ustawie nieprzewidziane czy to poprzez uznanie, że ich wystąpienie automatycznie skutkuje niezgodnością towaru z umową (definicja), czy też pozwala jedynie tę niezgodność domniemywać.

Modyfikacje w przeciwnym kierunku będą już jednak znacznie utrudnione. Ograniczenie odpowiedzialności wobec konsumenta – w tym poprzez odebranie mu możliwości wykazywania niezgodności towaru z umową ilekroć spełnione zostały ustawowe przesłanki domniemanie – winno się bowiem uważać za zabronione w zakresie, w jakim nie znajduje zastosowania art. 7 ustawy. Za takim wnioskiem przemawia ochronny charakter regulacji prawnej normującej sprzedaż konsumencką, jak i sam wyraźny zakaz umownego ograniczania uprawnień, jakie przyznaje ona konsumentom (art. 11 ustawy i art. 7 dyrektywy). W konsekwencji, jedynym sposobem pozwalającym na złagodzenie odpowiedzialności sprzedawcy jest wprowadzenie w umowie takich zapisów, jakie dają podstawę by twierdzić, iż konsument wiedział lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć o niezgodności towaru z umową, za którą sprzedawca odpowiada z mocy z art. 4 ustawy²².

7. Nieprawidłowy montaż i uruchomienie

Na koniec omawianej w niniejszym artykule problematyki warto zwrócić jeszcze uwagę na art. 6 polskiej ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Otóż na mocy tego artykułu za niezgodność towaru z umową, a nie za domniemanie

²¹ Odnośnie do instytucji wiążącego precedensu zob. M. Koszowski, *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzecznictwem*, Warszawa 2009.

²² Za taką wykładnią zdaje się też przemawiać motyw 8 preambuły dyrektywy. Zgodnie z nim domniemanie zgodności nie ogranicza zasady swobody umowy, przy czym „w braku szczególnych warunków umownych, a także w przypadku gdy zastosowanie ma klauzula minimalnej ochrony, elementy wspomniane w tym domniemaniu mogą być użyte do ustalenia braku zgodności towarów objętych umową”.

takiej niezgodności uznane zostały nieprawidłowości w montażu i uruchomieniu towaru, ilekroć czynności te są wykonywane w ramach umowy sprzedaży przez sprzedawcę lub przez osobę, za którą ponosi on odpowiedzialność, tudzież przez kupującego wedle instrukcji otrzymanej przy sprzedaży²³. Tym samym, w razie wystąpienia takich nieprawidłowości, sprzedawca nie może już, tak jak przy domniemaniu z art. 4 ust. 2 i 3 ustawy, powoławszy się na jakieś szczególne powody wykazywać, iż niezgodność nie występuje. W tym wąskim zakresie polski prawodawca odstąpił od konstrukcji domniemania zgodności towaru z umową, ustanawiając „ściśłą” definicję braku takiej zgodności.

Inną natomiast kwestią jest, czy poprzez wprowadzenie w polskiej ustawie fragmentarycznej definicji niezgodności nie odstąpiono od litery dyrektywy, zaostrzając w ten sposób zakres odpowiedzialności sprzedawcy przewidziany w prawie unijnym. Na tle postanowień dyrektywy można by bowiem próbować twierdzić, iż przy nieprawidłowości w montażu (i ewentualnie uruchomieniu, choć o nim dyrektywa wyraźnie nie wspomina) mamy ciągle do czynienia z domniemaniem, a nie „ściśłym” określeniem braku zgodności^{24,25}.

8. Podsumowanie

Reasumując należy zauważyć, że ani dyrektywa 1999/44/WE, ani polska ustawa o sprzedaży konsumenckiej nie wprowadziły definicji (nie)zgodności towaru z umową. Oba te akty, odmiennie niż sądzi przeważająca część polskiej nauki prawa, ustanawiają wrzuszalne domniemanie zgodności towaru z umową. Jedynym wyjątkiem jest art. 6 ustawy (nieprawidłowość w montażu lub uruchomieniu), który w bardzo wąskim zakresie definiuje pojęcie niezgodności.

Jednakże w celu zapewnienia prawu konsumenckiemu minimum pewności i efektywności obalenie domniemania zgodności winno być możliwe wyłącznie

²³ Tak też J. Jezioro, op. cit., s. 190; por. E. Habryn-Motawska, op. cit., s. 45–46, 97–98, 99.

²⁴ Artykuł 2 ust. 5 dyrektywy posiada następujące brzmienie: „wszelki brak zgodności wynikający z nieprawidłowego montażu towarów konsumpcyjnych uznawany będzie za równoznaczny z brakiem zgodności towarów, jeżeli montaż stanowi część umowy sprzedaży towarów i towary były montowane przez sprzedawcę lub na jego odpowiedzialność. Ma to zastosowanie także, gdy produkt, przeznaczony do montażu przez konsumenta jest montowany przez konsumenta, a nieprawidłowy montaż wynika z niedociągnięcia w instrukcji montażu”. Zwrot „wszelki brak zgodności wynikający z nieprawidłowego montażu towarów konsumpcyjnych” można by tutaj rozumieć nie jako nieprawidłowy montaż, ale jako brak zgodności w tym przedmiocie ustalony na podstawie ogólnych zasad przewidzianych dla określania (nie)zgodności towaru z umową. Przy takim podejściu, nieprawidłowość w montażu nie przesądzałaby w sposób „niepodważalny” o braku zgodności, a jedynie pozwalała taki stan domniemywać. Por. też J. Jezioro, op. cit., s. 191.

²⁵ Wedle art. 8 ust. 2 dyrektywy w dziedzinie nią objętej państwa członkowskie mogą przyjąć bądź utrzymać w mocy surowsze przepisy krajowe, jeśli służy to zapewnieniu wyższego poziomu ochrony konsumentów; przepisy te jednakże nie mogą pozostawać w sprzeczności z Traktatem ustanawiającym Wspólnotę Europejską (dzisiejszy Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej). Co do szczegółów na temat tak ujętej klauzuli minimalnej harmonizacji zob. M. Koszowski, *Zasady...*, s. 26–37.

w szczególnie uzasadnionych przypadkach; podobnie zresztą jak i dowodzenie przez sprzedawcę, iż towar jest zgodny z umową, w sytuacji, gdy przesłanki domniemania nie zostały spełnione. Niemniej jednak wprowadzona przez unijnego i polskiego prawodawcę regulacja nie stoi na przeszkodzie umownemu rozszerzeniu odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu niezgodności z umową: bądź poprzez odebranie mu prawa do wykazywania braku istnienia niezgodności ilekroć nie może on skorzystać z domniemania zgodności, bądź poprzez nałożenie na niego odpowiedzialności za okoliczności (standardy jakości), za które z mocy ustawy by nie odpowiadał. Umowna modyfikacja pojęcia (nie)zgodności na niekorzyść konsumenta, poza art. 7 ustawy (uprzednia wiedza o braku zgodności), nie jest już jednak możliwa.

STRESZCZENIE

W artykule podjęto problematykę regulacji prawnej sprzedaży konsumenckiej. Autor staje przed dylematem, czy ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. nr 141, poz. 1176, z 2002 r.), a także dyrektywa nr 1999/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji (Dz. Urz. WE L 171, z 07.07.1999) ustanawiają tylko wzruszalne domniemanie, czy też „ściśłą” definicję zgodności towaru z umową. Odpowiedź na takie pytanie jest o tyle istotna, iż w przypadku pierwszej możliwości zaistnienie okoliczności wymienionych w art. 4 ust. 2 i 3 ustawy (art. 2 ust. 2 dyrektywy) pozwoli jedynie domniemywać, że towar jest zgodny z umową, a kupujący będzie miał prawo dowodzić, że jest inaczej. Natomiast druga z możliwości – prawo do przeprowadzenia tego typu przeciwdowodu będzie mu definitywnie odbierać wystąpienie okoliczności, o jakich mowa we wspomnianych artykułach, będzie zawsze skutkować zgodnością towaru z umową (ich niewystąpienie brakiem takiej zgodności).

Wbrew jasnemu brzmieniu postanowień ustawy i dyrektywy w polskim piśmiennictwie przeważa stanowisko, iż akty te zawierają w sobie definicję (nie)zgodności towaru z umową. Autor artykułu konsekwentnie prezentuje pogląd odmienny, aczkolwiek, jego zdaniem, obalenie domniemania zgodności powinno wchodzić w grę tylko w wypadkach wyjątkowych. Tak samo jak i dowodzenie przez sprzedawcę tego, że brak zgodności z umową nie powstał w sytuacji, gdy nie są spełnione wszystkie przesłanki domniemania.

SUMMARY

The article addresses an issue of the legal regulation of consumer sale. The author faces a dilemma: do the Act on Specific Conditions of the Sale of Goods to Consumers

and the Amendment to Civil Code of 27 July 2002 (the Journal of Laws of 2002 No. 141 item 1176) and the Directive No. 1999/44/WE on Certain Aspects of the Sale of Consumer Goods and Associated Guarantees of 25 May 1999 (Public Journal WE L 171 of 7 July 1999) establish only a rebuttable presumption or an 'exact' definition of product conformity with a contract. An answer to this question is important since in the case of the first option the occurrence of the phenomenon specified in Article 4 item 2 and 3 of the Act (Article 2 item 2 of the Directive) makes it possible only to presume that the product conforms with the contract and a consumer will have the right to prove that it does not. The second option – the exact definition – definitely deprives a consumer of the right to conduct this type of counter-proof. That is, the occurrence of the circumstances discussed in the afore mentioned Articles, always results in the conformity of a product with the contract (the lack of their occurrence results in the lack of such conformity).

Contrary to the clear wording of the provisions of the Act and the Directive, in Polish literature there is a prevailing stance that the afore mentioned Acts contain a definition of (non)conformity of a product with an agreement. The author is consistent in presenting a different standpoint. However, in his opinion, the refutation of the presumption of the conformity should be possible only in extraordinary circumstances; as well as a seller's attempt to prove that there is no lack of the conformity with the contract when the premises of the presumption of the conformity one not all fulfilled.